

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRYJEMNĄ KWARTALNĄ 250ZŁ

Nr 27(546)

30 września 1973 r.

Rok XXI

„Gospodarując lepiej — żyjemy do statniej” — to nie tylko hasło konkursu, w którym bierze udział nasza gazeta, ale przede wszystkim wielka prawda życiowa.

W każdym systemie gospodarowania, a na pewno w jeszcze większym stopniu w Wielkiej Organizacji Gospodarczej, którą wprowadzamy w naszym zakładzie, od tego, jak będziemy gospodarowali, zależy ile zarobimy, a więc jak będziemy żyli. Mniej czy więcej dostatnio.

Pisaliśmy już na ten temat kilka razy, podawaliśmy przykłady. Znaczną część Załogi zakładu na pewno wie o co chodzi, jak bardzo te dwie sprawy są blisko siebie: to jakim jestem gospodarzem w zakładzie i to, ile otrzymam za swoją pracę.

Rzecz jednak nie tylko w tym aby zrozumieć, ale aby również prawidłowo postępować.

(Dokończenie na str. 2)

Familijne zdjęcie harcerzy z naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, którzy w tym roku pracowali w czasie wakacji we Fromborku. Po prawej pomnik M. Kopernika. Fot. K. Wiśniewski



„WSPÓLNY CEL”: Jak minęły trzy kwartały roku 1973 w Dziale Transportu?

S. KAWIAKO: Wykonanie planu w Dziale Transportu przebiegało sprawnie. Wykonaliśmy wszystkie konieczne przewozy surowców i materiałów, łącznie z robotami przeładunkowymi. W transporcie samochodowym odczuwaliśmy przejściowo brak kierowców z II kategorią jazdy.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie były największe osiągnięcia i niepowodzenia?

S. KAWIAKO: Do osiągnięć Działu należy zaliczyć dobrą rytmikę robót wyładunkowych, dzięki czemu postoje wagonów PKP należały do rzadkości. Za I półrocze zapłaciliśmy tylko 77.416

## Jak pracuje Dział Transportu?

(Wywiad z kierownikiem Stanisławem Kawiaką)

zł kar postojowych, podczas kiedy w tym samym okresie czasu wyegzekwowaliśmy od PKP, jako odszkodowanie za nieterminowe dostawy wagonowe, 151.985 zł. Do niepowodzeń należy zaliczyć zaistnienie trzech wypadków przy pracy, chociaż jest to o 50 procent mniej niż w I półroczu roku 1972.

„WSPÓLNY CEL”: A jak jest z dyscypliną pracy?

S. KAWIAKO: Z dyscypliną pracy w Dziale Transportu nie jest najlepiej. Dość często zdarzają się przypadki nieobecności nieusprawiedliwionej, mimo wyciągania wniosków regulamino-

wych, aż do zwolnienia z pracy włącznie. Niestety „bumelki” trafiają się nawet pracownikom z długim stażem pracy. W tym okresie musieliśmy zwolnić w trybie natychmiastowym pięciu pracowników!

„WSPÓLNY CEL”: Gdyby dzisiaj miał pan typować pracownika Działu Transportu do Nagrody Roku, kogo wybrałby pan?

(Dokończenie na str. 2)

## Czesław Reda o swojej pracy członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Czesław Reda zmianowy w Oddziale Elany i I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej Wytwórni Włókien Syntetycznych, na kwietniowej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR we Wrocławiu, wybrany został w skład Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

— Na czym polega praca członka KW PZPR? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do Czesława Redy.

— „Podstawą działania Komitetu Wojewódzkiego jest plan pracy na rok 1973, opracowany po Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, uwzględniający postanowienia jej uchwał. Zawiera on problemy związane z rozwojem

społeczno-gospodarczym Dolnego Śląska i poprawą warunków pracy i bytu jego mieszkańców, sprawy przygotowania i doskonalenia zawodowego kadr dla potrzeb gospodarki regionu, zagadnienia pracy ideowo-politycznej oraz problemy umacniania kierowniczej roli partii.

W planie tym ustalona została również tematyka posiedzeń plenarnych i posiedzeń egzekutywy KW.

Raz w miesiącu biorę udział w posiedzeniach Komitetu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Przed każdym posiedzeniem otrzymujemy materiały, które zapoznają nas z tematyką posiedzenia i pozwalają na konkretne włączenie się w przebieg obrad.

(Dokończenie na str. 3)

# Liście do redakcji



## Po jednym wypadku przy pracy

— „Z prawdziwą przykrością przeczytałem w nr 26 (545) „Wspólnego Celu” w artykule B. Samborskiego, że nikt w ZLB nie zainteresował się ob. Gajewską, pracownicą Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, gdy doznała ona stłuczenia ręki. Dla mnie autor artykułu jest po prostu demagogiem, że nie użyję w tym miejscu mocniejszych określeń. O-

biektywna prawda, z którą niestety poważnie się rozminął, przedstawia się następująco.

W dniu wypadku — była to sobota, data do ustalenia bez trudu — zauważyłem kompres na ręce ob. Gajewskiej i zapytałem co jej się przydarzyło. Odpowiedziała, że pośliznęła się na schodach w piwnicy i stłukła sobie trochę rękę. Obejrzałem stłuczenie, stwierdziłem starcie naskórka i zacerwienie, lecz nie było obrzęku i uszkodzona ruszała ręką bez większych przeszkód. Tym niemniej poleciłem jej natychmiast udać się do Ambulatorium, za pytałem też, czy chce i potrzebuje kogoś do pomocy.

Poszkodowana oświadczyła, że czuje się dobrze i pójdzie sama do Ambulatorium. Rozmowa miała miejsce tuż przed godziną 13. Dopiero w poniedziałek dowiedziałem się z relacji laborantek, że ob. Gajewska zaszła się w kącie i znaleziono ją trochę przez przypadek i trochę na siłę zaprowadzono do Ambulatorium.

Ciekaw jestem jeszcze tylko, dlaczego autorowi artykułu może zależeć na tym, by przedstawić ludzi pracujących w ZLB, jako zespół nieuczulony na cierpienie bliźnich. Przecież to jest wręcz obraźliwe i śpieszę zapewnić Obywatela Redaktora, że ani ja sam ani zespół z którym w ZLB współpracuję, nigdy nie cierpiał na znieczulicę, tę bardzo brzydką chorobę nie tylko naszych czasów.

Nie muszę chyba dodawać, że w odróżnieniu od relacji ob. Samborskiego, fakty podane w niniejszym piśmie mogą być poparte relacjami licznych świadków. Łączę wyrazy prawdziwego szacunku inż. Ryszard Janik.

OD REDAKCJI

Bogusław Samborski napisał swoją relację na podstawie materiałów zebranych przez komisję badającą przyczyny wypadku.

Z materiałów tych wynika, że Stanisława Gajewska o godzinie 10 udała się do Przychodni Zakładowej po proszki gdyż bolała ją głowa i wracając pośliznęła się na schodkach w Laboratorium Badawczym, upadła i stłukła sobie rękę i nogę.

Chociaż praca jej kończyła się w tym dniu o godzinie 14, przebywała w pijalni ZLB do godziny 19. Dopiero o tej porze laborantka, która przyszyła do jadalni odprowadziła S. Gajewską do Przychodni.

Potwierdził to w swojej relacji w gazecie B. Samborski, który napisał: „...nikt też nie zainteresował się nią w Laboratorium Badawczym gdzie pracowała i dopiero o godzinie 19 jedna z laborantek odprowadziła ją do Przychodni Zakładowej, skąd odwieziono ją do szpitala.”

Przez „zainteresowanie się” rozumiemy nie tyle słowa ile udzielenie pierwszej pomocy z odprowadzeniem do Przychodni. Tymczasem wypadek miał miejsce około godz. 11 a S. Gajewska odprowadzona została do Przychodni o godz. 19 i nikt się nie zainteresował dlaczego mimo że ukończyć powinna pracę o godz. 13, znacznie dłużej przebywała w miejscu pracy.

Ponieważ S. Gajewska jest pracownicą Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, co zaznaczono w artykule, adresowaliśmy swoje uwagi również w tym kierunku.

Nie wiemy z czego inż. R. Janik wywnioskował, że autor chciał „przedstawić ludzi pracujących w ZLB jako zespół nieuczulony na cierpienie bliźnich.”

B. Samborski chciał zaszykalizować i zaszykalizował, że pracownica Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej uległa wypadkowi i że dopiero o godzinie 19 udzielono jej pierwszej pomocy. Jest to fakt potwierdzony w trakcie badania wypadku. I gdzie tu demagogia, którą sugeruje autorowi artykułu inż. Ryszard Janik?

P.S.

Wg. słownika języka polskiego demagogia to „oddziaływanie na uczucia i instynkty mas przez pońetne, lecz kłamliwe obietnice, pochlebstwa itp. wszelka akcja obliczona na łatwy efekt, poklask” (!!!)

## Pompa nie ziarno maku

— „W związku z notatką zamieszczoną w numerze 25 Waszego pisma informuję: Pompa wymieniona w notatce p.t. „Pompa nie ziarno maku” jest własnością Oddziału Alkalicacji.

Była zamontowana na stanowisku, na którym nie ma stałej obsługi. Sprawę utrudniał fakt, że złodzieje wybrali do kradzieży pompę, która była prawidłowo zamontowana na stanowisku, ale nie była użytkowana od dość długiego czasu. Mechanik Oddziału Alkalicacji — H. Kurzydowski.

Mkol.

## Najaktywniejsi w Sosnowcu

Pochwała należy się tym Oddziałom, których Załogi intensywnie włączyły się do drugiego etapu budowy Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Sosnowcu.

Do dnia 20 września br. aż dziewięćkrotnie wyjeżdżali po pracy na czyn społeczny do Sosnowki pracownicy Oddziału Włóknieni, siedmiokrotnie pracownicy Oddziału Przygotowalni Wiskozy i Wydziału Wodno-Chemicznego, sześciokrotnie pracownicy Oddziału Celulozy, pięciokrotnie Oddziału Belowaczek,

(Dokończenie na str. 3)

## Październik — Miesiącem Korespondenta

Ogłaszamy październik br. MIESIĄCEM KORESPONDENTA GAZETY ZAKŁADOWEJ! Oznacza to, że w październiku, w pracy redakcji więcej czasu chce my poświęcić kontaktom z dotychczasowymi naszymi korespondentami, jak i jednaniu nowych korespondentów.

Będziemy więc organizowali specjalne konkursy dla korespondentów.

NOTATKA DNIA!

Codziennie będziemy nagradzali bonem książkowym najlepszą korespondencję.

NOTATKA TYGODNIA!

Spośród najlepszych notatek dnia wybrana zostanie następnie w każdym tygodniu października najlepsza notatka tygodnia.

Autorzy tych notatek otrzymają cenne nagrody rzeczowe!

O czym pisać do redakcji?

(Dokończenie na str. 3)

## Inż. Edmund Błaszczuk — zastępcą dyrektora w Zakładach Chemicznych „WIZÓW”

Są odejścia z zakładu, z okazji których nie wypada się smuć, chociaż oznaczają one pożegnanie z dobrym znajomym, miłym kolegą, b. dobrym pracownikiem. Albowiem oznaczają one również zasłużony awans.

Tak jest w przypadku inż. Edmunda Błaszczuka, głównego inżyniera robót — zastępcy kierownika Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, który z dniem 17 września br. odszedł z naszego zakładu, do Zakładów Chemicznych „Wizów” koło Bolesławca, na zastępcę dyrektora do spraw technicznych.

(Dokończenie na str. 3)

## Kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMS

We wrześniu br. rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w Jeleniogórskiej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej. Na posiedzeniu prezydium Zarządu Powiatowego ZMS, ustalono terminarz kampanii.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych w Kolach ZMS odbędą się w terminie od 1 do 31 października.

Zebrań i konferencji Zarządów Zakładowych i Szkolnych ZMS odbędą się w dniach od 1 do 15 listopada.

IX Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS odbędzie się w pierwszej połowie grudnia br.



## XXX LAT LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

## Paweł Pryputniewicz

Paweł Pryputniewicz mieszkał przed wojną na Polesiu, w okolicach Pińska. Rodzice gospodarowali na pięciu hektarach bardzo lichej ziemi a że rodzina była dość liczna, w domu się „nie przelewało”.

W roku 1944 osiemnastoletni Paweł wraz z dwoma starszymi braćmi: Antkiem i Józkiem, zgłosił się do Ludowego Wojska Polskiego.

Z punktu werbunkowego ochotnicy przewiezieni zostali do Otwocka pod Warszawą.

Paweł Pryputniewicz wraz z innymi osiemnastolatkami, przydzielony został do artylerii ciężkiej 5 Samodzielnej Brygady Pomorskiej i po dwutygodniowym zaledwie przeszkoleniu został ładowniczym dział 152 mm.

Jednostka przeszła wkrótce chrzest bojowy pod Jabłonną koło Warszawy. Chwile te tak opisuje Paweł Pryputniewicz:

— „Okopaliśmy się w zniszczonym lesie w bezpośredniej linii frontu. Nasze działo prowadziło ogień na okopy i umocnienia nie mieknie. Potem nasza brygada brała bezpośredni udział w walkach o Warszawę i w jej zdobywaniu. 16 stycznia wystrzeliliśmy na krótko przed ofensywą na Warszawę osiemnastce 75-kilogramowych pocisków.

Za udział w walkach o Warszawę sztandar naszej brygady odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari II klasy a myśmy otrzymaliśmy odznaczenia „Za Warszawę”. Z Warszawy przez Bydgoszcz nasza brygada skierowana

została pod Kołobrzeg, gdzie prowadziliśmy kilka dni ogień artyleryjski biorąc udział w walkach o to miasto. Po jego zdobyciu nasza brygada natrafiła na duże zgrupowanie wojsk hitlerowskich, które próbowały przedrzeć się nad morze, aby dostać się na okręty wojenne. Mimo ognia artyleryjskiego prowadzonego przez te okręty udało się nam rozbić zgrupowanie i wziąć do niewoli 350 żołnierzy nieprzyjaciela. W ten sposób dotarliśmy do Bałtyku i wzięliśmy udział w zaślubinach z morzem.”

Od Bałtyku szlak bojowy 5 Sa samodzielnej Brygady prowadził następnie nad Odrę, gdzie brała ona udział w forsowaniu tej rzeki w okolicach Siekierok. Paweł Pryputniewiczowi przybyło z tej okazji nowe odznaczenie „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”.

Następnie, nie licząc drobniejszych potyczek, jego działo pro-

wadziło ciężki ogień w walkach o Berlin.

Tutaj Paweł Pryputniewicz otrzymał dwa medale: radziecki i polski, za zdobycie Berlina.

Koniec wojny zastał brygadę nad Łabą. Ale jeszcze trzy miesiące po kapitulacji Niemiec jednostka Pawła Pryputniewicza stacjonowała była w t. zw. strefie okupacyjnej, zanim powróciła do Polski. Kiedy w roku 1947 Paweł Pryputniewicz zakończył służbę wojskową odznaczony został jeszcze Odznaką Grunwaldu oraz polskim i radzieckim medalem za Wolność i Demokrację.

Dzisiaj Paweł Pryputniewicz pracuje w Oddziale Przygotowań Wiskozy, jako ślusarz w brygadzie Tadeusza Majchrzaka.

Za dobrą pracę brygada oraz jej członkowie otrzymali na przód Srebrne a potem Złote Odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej a Paweł Pryputniewicz za długoletnią wzorową pracę w naszym zakładzie (od roku 1947) otrzymał Odznakę Zasłużonego Pracownika „Celwiskozy”.

Zbigniew Adamski

## Dział Transportu

(Dokończenie ze str. 1)

S. KAWIAKO: Dużo transportowców zasługuje na wyróżnienie. Tym trudniej wyłonić jednego kandydata do Nagrody Roku. W tej chwili za najlepszych pracowników uważam Władysława Stepienia, Wojciecha Franczaka i Stanisława Miciulę.

„WSPÓLNY CEL”: Co się robiło w I półroczu br. dla dal-

szej poprawy warunków bhp?

S. KAWIAKO: Wydział Budowlano-Antykorozyjny przystąpił do rozbudowy szatni dla kierowców. W nowej dobudówce przewidziane jest miejsce dla warsztatu dla ślusarzy taboru kolejowego, natomiast o stary warsztat zostanie powiększona kuźnia, co przyczyni się tam do znacznej poprawy warunków bhp.

Rozmawiał:

Z. Rzeźniowiecki

## Szli na zachód osadnicy

Kiedy Henryk Pawłowicz słyszy słowa piosenki „szli na zachód osadnicy”, przypomina sobie zaraz, jak to na zachód wędrowała transportem kolejowym z Równego jego rodzinka. Ojciec, dwie siostry i dwaj bracia, Henryk liczył wtedy 10 lat.

Dobrytek rodziny stanowiła krówka oraz koń z wozem, na którym umieszczony został cały, dobytek rodziny.

— „Zgłosiliśmy się — wspomina Henryk Pawłowicz — w Państwo wym Urzędzie Repatriacyjnym, przy dzisiejszej ulicy Obrońców Pokoju w Jeleniej Górze.

W zamian za majątek nieruchomości w Równem otrzymaliśmy pół domku przy ul. Toruńskiej.

Już wtedy byłem zachwycony widocznym z daleka z naszego nowego domu, wspaniałym pasmem Karconoszy.

Moje pierwsze wyprawy w okolice zaprowadziły mnie w pobliże „Celwiskozy” mojego przyszłego miejsca pracy. Zakład nie miał wtedy ogrodzenia, był zrzucony. Jedyne ogrodzone był wysokim drutem b. obóz, filia Gross Rosen, w miejscu gdzie stoją obecnie warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W olbrzymim dole, w miejscu obecnej stołówki, dzień i noc palono papiery i różne niepotrzebne pozostałości po Niemcach”.

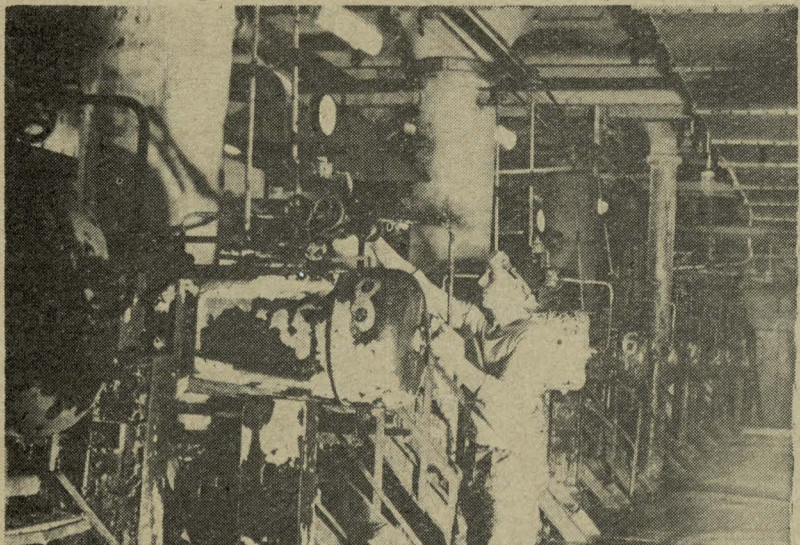
Henryk Pawłowicz mówi o Jeleniej Górze „moje miasto” nie tylko dlatego, że tutaj mieszka, ale że właśnie w tym mieście

## Ludzie i ich praca

(5)

W Oddziale Przygotowań Wiskozy wiskoza przechodzi przez trzy linie filtracyjne. Filtrację wiskozy prowadzi się na ramowych prasach, pod ciśnieniem, przez zestaw tkanin filtracyjnych (I i II filtracja), następnie odpowietrza pod zmniejszonym ciśnieniem w poziomych zbiornikach zwanych roboczymi. W tym czasie zachodzi proces dojrzewania wiskozy. Dojrzała i odpowietrzona wiskoza podaje się ze zbiorników roboczych na III filtrację, a stąd bezpośrednio do maszyn przedziałniczych. Na zdjęciu Ryszard Sulinski przy pracy na III linii filtracyjnej.

Tekst i fot. Kazimierz Wiśniewski.



Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu”, która była sublokatorom Zarządu Zakładowego ZMS w czasie, kiedy przewodniczył mu Henryk Pawłowicz.

Zbigniew Adamski

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

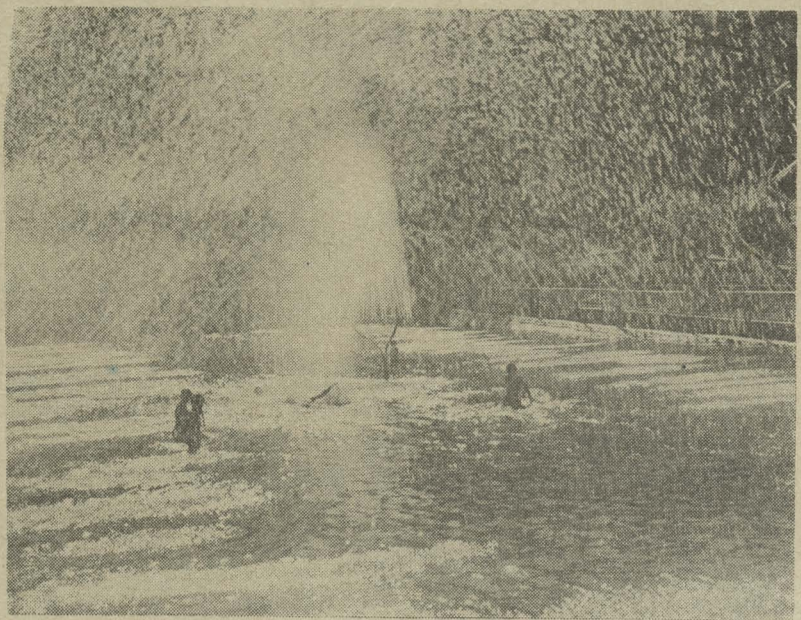
w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, mgr Maria Kolańska Roman Malecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniwicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

## „SOSNÓWKA - 73” (7)

Jeszcze jedno zdjęcie z konkursu fotograficznego organizowanego przez Foto-Klub. Tym razem przedstawia ono basen z fontanną.

Fot. Z. Adamski



## Zamiast PS Obrona Cywilna

W Lubniewicach koło Gorzowa Wielkopolskiego, odbyła się we wrześniu br., narada aktywów Powszechnej Samoobrony Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych.

Narada była m. in. poświęcona szkoleniu z zakresu aktów normalnych, wydanych ostatnio, na podstawie których Powszechna Samoobrona przemianowana została w Obronę Cywilną. Skróć PS zastępujemy nowym: OC.

Podczas tej narady Srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju odznaczony został kierownik Wydziału Mieczysław Kaczorowski a Medalem Brązowym komendant Zakładowego Oddziału Samoobrony Kazimierz Wiśniewski. Dekoracji dokonał dyrektor departamentu MPChem. Alama.

Już wkrótce Zakładowy Oddział Samoobrony ogłosi na łamach naszej gazety ciekawy kon-

kurs, z zakresu wiadomości o sprzęcie ZOS.

W kolejnych numerach gazety ukazywać się będą zdjęcia z tego zakresu, trzeba będzie odpowiedzieć na zamieszczone przy nich pytania.

Za najlepsze odpowiedzi przewiduje się nagrody książkowe. Szczegóły już wkrótce!

Ka-Wu

## OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przez pustkę zakładową nr 3063 wystawioną dla Ryszarda Ciszka.

Unieważnia się zgubioną przez pustkę zakładową nr 305 wystawioną dla Andrzeja Samerdaka.

Unieważnia się zgubioną przez pustkę zakładową nr 290 wystawioną dla Alfreda Szafranski.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

## Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Po prostu: aby być dobrym gospodarzem, jeśli nie z patriotyzmu lub przyzwyczajenia, to dlatego, że przy niesie to nam osobiste korzyści.

A że nie wszyscy postępują prawidłowo, przykładów można by mnożyć wiele, dzisiaj chcę się zająć jednym z nich.

Jak doniosła nam Straż Przemysłowa, 17 września w czasie kontroli samochodu Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, wywożącego materiały na jedną z budów w mieście, stwierdzono, że próbuje się przy okazji wywieźć nielegalnie 13 rynien ocynkowanych.

Kierowca samochodu Grzegorz Nalewajko twierdził, że nie wie, że to załadunku tych rur na samochód.

Oczywiście — takie tłumaczenie nie może być przyjęte.

Kierowca, nie może nie interesować się tym, co się na jego samochód ładuje i będąc dobrym gospodarzem zakładowego mienia, nie może dopuścić do tego, aby nasz wspólny majątek był rozkradany.

Nie można w zakładzie tolerować sytuacji, która się niekiedy wytwarza, w której wydaje się, że jedynym troskliwym gospodarzem naszego mienia jest Straż Przemysłowa, która musi być wszędzie, wszystko widzieć, kontrolować i ujawniać.

A przecież jakiś magazynier musiał tych 13 rynien wydać. Dlaczego nie zainteresował się gdzie się po-

działy, względnie gdzie mają być wywiezione?

Ktoś chyba również ekspediował samochód, dlaczego nie zainteresował się owymi rynnami?

Wykluczam możliwość, aby nikt nie widział, jak rynny zostały załadowane na samochód, przypuszczam jednak, że ci którzy to widzieli, jeżeli nie byli w nieuczciwej spółce, byli na pewno złymi gospodarzami mienia zakładowego.

13 rynien, o których mowa wyżej, kosztuje łącznie około 230 zł.

Jak na majątek zakładu to niewiele.

Jeżeli jednak codziennie będziemy w ten sposób tracić kilkadziesiąt złotych, w ciągu całego roku może nam zabraknąć wielu tysięcy.

REDAKTOR

## Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozy

W pierwszej dekadzie października br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 października — Franciszek Gąsiorowski z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Bolesław Rublewski z Działu Transportu, Janina Polczyk z Działu Zbytu, Jan Dachowski i Pelagia Jakubiak z Wydziału „EI”.

2 października — Jadwiga Straszewska z Działu Księgowości, Leonard Kaczorek z Działu Transportu.

5 października — Edward Gajdulewicz z Działu Zaopatrzenia.

6 października — Stanisław Róg z Wydziału Elektrycznego.

7 października — Paweł Bochenko z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



## Książka — twój przyjaciel

Anna Dragun laborantka z Zakładowego Laboratorium Analitycznego, jest w stałym kontakcie ze Związkową Biblioteką Beletrystyczną. Najchętniej czyta powieści, książki o tematyce kryminalnej oraz biografie, przeciętnie dwie książki tygodniowo.

W Bibliotece Beletrystycznej wypożycza również książki dla swojego

ojca, który jest na emeryturze i czyta jeszcze więcej od niej.

— „Uważam — powiedziała nam p. Anna — że nasza biblioteka jest dobrze zaopatrzona, dochodzę do tego przekonania oglądając wystawy nowości w jeleniogórskich księgarniach. Każda z tych nowości zaraz zostaje zakupiona dla naszej biblioteki.

Na pewno słowa uznania należą się naszym bibliotekarkom: p. Annie Kozioł i Danucie Karkockiej, które szybko i sprawnie potrafią obsłużyć klientów, przy czym wystarczająco podają swoje ogólne zainteresowanie, aby otrzymać ciekawą książkę.

Stąd nigdy w naszej bibliotece, mimo licznej rzeszy czytelników, nie tworzą się kolejki.

Mam również w domu małą biblioteczkę. Ostatnio kupiłam w kolportażu biblioteki beletrystycznej „Czerwone i Czarne” — Stendhala, biogra-

fię Marii Curie Skłodowskiej oraz książkę kucharską. Kompletuję również mini-biblioteczkę małych książeczek po 5 zł, o tematyce wojennej, które kupuję w kioskach „Ruchu”.

Czytając książki człowiek staje się bogatszy nie tylko o wiedzę.

Przeżywa razem z autorem i bohaterami książek wydarzenia, śledzi ich bieg oraz zakończenie.

Książka wypełnia mi wolny czas po pracy w zakładzie i w domu, kiedy jej nie mam, odczuwam to bardzo.”

Notował Azet

## ROZMOWY MIECZYSŁAWA KOLBRZĘGA

NIE PISZCIE — BO WSTYD!

Czasem, kiedy Straż Przemysłowa przekaże nam wiadomość o kradzieży mienia zakładowego, mamy interwencję w redakcji: „nie piszcie o tym, bo to dla nas wstyd!”

Dobry to objaw, że ktoś wstydzi się złego postępuku.

Dlaczego jednak — jak ów przysłowiowy Polak — niektórzy z nas są mądrzy dopiero „po szkodziu”?

Dlaczego nie zastanawiają się wtedy, kiedy są na początku drogi, pro wadzącej ich z jakimś kołem od wózka, oponą czy armaturą hydrauliczną pod zakładowy parkan, dlaczego nie rozmyślą się zanim podejmą próbę kradzieży mienia zakładowego?

es.

UCZYMY SIĘ ESPERANTA

W ciągu ostatnich lat ogromnie wzrosło na świecie zainteresowanie międzynarodowym językiem — esperanto.

Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom Polski Związek Esperantystów rozpoczął na dużą skalę kurs korespondencyjny.

Składa się on z dwóch semestrów, opłata za jeden semestr wynosi 210 zł wraz z kosztem podręcznika i materiałów pomocniczych, zawierających wskazówki metodyczne.

Szczegółowych informacji udziela Polski Związek Esperantystów, Zarząd Główny, ul. Jasna 6, 00-013 Warszawa.

ks.

MIA ROZMOWA

Miłą rozmowę telefoniczną mieliśmy z pewnym aktywistą partyjnym, zaraz po ukazaniu się numeru 25 „Wspólnego Celu”.

Specjalnie zatelefonował on do redakcji, aby wyrazić swoje uznanie dla notatki „Od redaktora”, w której proponowaliśmy większą troskę o ludzi noszących się z zamiarem odejścia z zakładu, oraz wprowadzenie dobrego zwyczaju właściwych pożegnań z ludźmi, którzy odchodzą.

— „Uwagi notatki są bardzo trafne — powiedział nam na zakończenie ów aktywista. Znam wypadki, kiedy niesłusznie — robił się czasem wszystko aby niektórzy ludzie odeszli z zakładu ze złą opinią, po wielu latach pracy.”

es.

„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ZYJEMY DOSTATNIEJ”

W nocy z 13 na 14 września br. przetruciano przez zakładowy parkan 17 zupełnie nowych, w opakowaniu, lamp-sświetłówek.

Są one do odebrania w Straży Przemysłowej.

Warto przy tej okazji zapytać, jaka jest kontrola wydawanych świetłówek i jak z pobranego materiału rozliczają się pracownicy instalujący je? Zważywszy, że jedna świetłówka kosztuje 28 zł, ktoś nieuczciwy przetruczał przez zakładowy parkan nasze własne 476 zł!

ks.

POCZTÓWKA „ZE SŁONCEM”

W drugiej dekadzie września do redakcji nadeszła kartka następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla szanownego redaktora, jak również dla całego zespołu redakcyjnego przesyłają z Gór Stołowych wycieczkownicy: Szymanek, Łuc, Krawczyk, Kaszubski, Dzieciuch, Własiak, Dienstber, Kapla, S. Rudnicki.” (podpisów więcej, nie wszystkie odczytaliśmy).

— „Na falach Bałtyku — serdeczne pozdrowienia przesyła dla całej redakcji „Wspólnego Celu” z pięknego Kolobrzegu — Mieczysław Nowak.”



Stanisław Pallasek

## Weź udział w Sejmiku Młodej Kadry!

W pierwszej dekadzie października br. w naszych zakładach zostanie zwołany Zakładowy Sejmik Młodej Kadry Technicznej i Ekonomicznej, na którym zostaną przedyskutowane zagadnienia miejsca, roli i wykorzystania młodej kadry w gospodarce narodowej.

Sejmik wybierze delegatów, którzy reprezentować będą młodą kadrę naszych zakładów na Sejmiku Wojewódzkim w drugiej połowie października. Sejmiki zakładowe i wojewódzkie poprzedzają Ogólnopolskie Forum Młodych Twórców Nauki i Techni-

ki, które odbędzie się 1—2 grudnia br. we Wrocławiu.

Organizatorami forum są: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Naczelna Organizacja Techniczna, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Techniki przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i resortów gospodarczych.

Celem Forum jest opracowanie programu powszechnej aktywizacji zawodowej i społecznej środowiska młodej kadry i wykorzystanie umiejętności zawodowej oraz zapalu.

Mgr Piotr Matysiak

## Edmund Błaszczyk

(Dokończenie ze str. 1)

ważne decyzje. Kiedy zabrakło pieniędzy na powrót do domu, Edmund zdecydował się na podjęcie pracy w naszym zakładzie i tutaj pozostał.

Pracował w Oddziale Włóknieni jako ślusarz kolejno przy obsłudze pomp i odgazowywaczy, potem został brygadystą obsługi maszyn rusztowych. W międzyczasie odbył służbę wojskową i rozpoczął zaocznie studia na wydziale mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. W trakcie studiów, w roku 1968 został mistrzem w Oddziale Włóknieni a potem mechanikiem w Oddziale Przygotowalni Wiskozy.

Po ukończeniu studiów i zdobyciu tytułu inżyniera mechanika,

Stanisław Kozar

## Najaktywniejsi w Sosnowcu

(Dokończenie ze str. 1)

czterokrotnie Oddziału Regeneracji Ługu, trzykrotnie Oddziału Włókien Elastycznych i dwukrotnie Działu Transportu.

Jeden raz pracowali w Sosnowcu pracownicy Laboratorium Analitycznego, Oddziału Alkalicji, Straży Pożarnej, i Działu Konstrukcyjnego.

A oto ilości pracowników z tych oddziałów, którzy brali udział w czynie:

Oddział Celulozy 150 pracownicy, Oddział Przygotowalni Wiskozy — 120, Wydział Wodno-

Józef Sukniewicz

## Czesław Reda

(Dokończenie ze str. 1)

Oprócz udziału w posiedzeniach każdy członek Komitetu Wojewódzkiego bierze udział w pracach jednej z komisji problemowych, których jest łącznie dziesięć. Ja biorę udział w pracach komisji ideologicznej.

— Mówi się obecnie dość często o nowym stylu pracy partyjnej. Na czym polega on w pracy KW?

Na drugie nasze pytanie Czesław Reda odpowiedział:

— „Myślę, że chodzi przede wszystkim o sprawniejsze działanie i lepszą organizację pracy. Jak powiedziałem poprzednio, wszyscy członkowie KW otrzymują przed każdym posiedzeniem

czy naradą materiały, po zapoznaniu się z którymi, przychodzi już na posiedzenia i narady zorientowani, w poruszanych problemach. Nie ma więc potrzeby wygłaszania referatu, który zastępuje t.zw. wprowadzenie do dyskusji. Dyskusja jest krótka i rzeczowa. Dobre przygotowanie pozwala na wyczerpujące omówienie tematu, wysunięcie odpowiednich wniosków, bez zbędnych słów i marnotrawstwa czasu. Nie ma przy tym żadnych ograniczeń w dyskusji.

Posiedzenia KW nie trwają dłużej jak dwie godziny, przy czym nie odrywają nikogo na dłuższy czas od pracy zawodowej, ponieważ rozpoczynają się zawsze o godzinie 14.—

Rozmawiał:

Staar

## O czym pisał «Wspólny Cel» we wrześniu 1953 r.

O WŁASCIWA ORGANIZACJE PRACY

W podstawowym artykule naszej produkcji — w włóknie wiskozowym „tekstra”, koszty osiągnęły prawie 200 procent planowanych wyznaczników na pierwsze półrocze br. Stan ten znajduje wytłumaczenie w znacznym przekroczeniu zatwierdzonych norm zużycia w zasadniczych surowcach, jak celuloza, kwas siarkowy, ług i dwusiarczek węgla, jak również w przekroczeniu planowanego funduszu płac, przy niepełnym nominalnym stanie zatrudnienia.

Za tym wszystkim kryje się jednak jeden z istotnych powodów wspomnianych wyżej niepowodzeń. Jest nim brak należytej organizacji pracy. W związku z tym zaistniały korzystne warunki dla marnotrawstwa surowców, dla niechlujnej pracy, dla łamania dyscypliny pracy, dla nierobstwa, nadużyć, a nawet niszczenia

własności społecznej ze strony mniej uświadomionej jeszcze części załogi.

Weźmy dla przykładu problem ludzi. Jak często kierownicy poszczególnych działów, tłumaczą niewykonanie robót, brakiem rąk do pracy.

Czy rzeczywiście mamy za mało pracowników do wykonania zadań planowych? Ścisłe wyczerpanie udowodni, że jest inaczej. Przecież starczy rozejrzeć się po terenie przed siebie na łazikujące dziesiątki ludzi, by dojść do przekonania, że w fabryce znajdują się spore rezerwy rąk roboczych oderwane od produkcji na skutek kiepskiej organizacji pracy w poszczególnych działach.

Kierownicy oddziałów nie panują poprzez swój aparat wykonawczy — a więc majstrów, brygadystów i starszych robotników, nad załogą, która wymyka się spod kontroli. Wziąwszy pod uwagę wskaźniki wydajności pracy jak i własne, na goraco czynione obserwacje, śmiało można postawić twierdzenie, że ok. 15 — 20 procent naszej załogi, na skutek nienależytej organizacji pracy, nie jest prawidłowo obciążone robotą, stąd włóczęgostwo pracowników, nie mających konkretnych zadań roboczych.

Stanisław Pallasek

Z okazji Jeleniogórskiego Września prezentujemy piękne zdjęcie pomnika Radzieckiego Żołnierza przy placu B. Bierutu

Fot. Z. Adamski



## Miesiąc Korespondenta

(Dokończenie ze str. 1)

Najwyżej oceniane będą uwagi krytyczne, dotyczące konkretnych faktów z pracy oddziału, mogą to być jednak również inne ciekawostki. Korespondencje powinny być krótkie (nie mogą przekraczać jednej strony znormalizowanego arkusza papieru), pisać należy wyraźnie, korespondencja powinna być podpisana imieniem i nazwiskiem, w wypadku gdy autor nie chce aby ukazała się ona pod jego nazwiskiem, należy w nawiasie podać inicjały, względnę pseudonim.

Redaktor

## Z foteki Foto-Klubu

„Uśmiech” zdjęcie Mieczysława Stepałkowskiego z archiwum Foto-Klubu, który w tym roku z okazji XV-lecia organizuje wystawę swojego dorobku





# wiadomości Sportowe

## 0:0 ze Stalą w Kowarach

### DOLNOŚLĄZAK:STAL (KOWARY) 0:0

Nasza drużyna grała w składzie: Siegieńczuk — Judka, Stefańczyk, Węgrzyn II, Kroński — Juchiewicz, Tomczyk, Koziołek — Romańczuk, Węgrzyn I, Miśkiewicz, Krońskiego po kontuzji zastąpił Werkowski.

Przewidywania, że piłkarze Dolnoślązaka wysoko przegrają zę Stalą, nie sprawdziły się...

Na gorącym terenie w Kowarach nie było łatwo, w największych opalacach byli chyba sędziowie, którym była potrzebna aż milicyjna eskorta, ale naszym piłkarzom udało się zdobyć jeden punkt i uzyskać wynik 0:0.

Remis był wynikiem dobrej gry obrony oraz konsekwentnie stosowanej taktyki defensywnej.

Poza tym nasza jedenastka grała bardzo ambitnie. Siegieńczuk obronił nawet rzut karny.

Zdobycie jednego punktu w tak trudnym meczu może być zapowiedzią lepszych wyników Dolnoślązaka, oby tylko zawodnicy pilnie trenowali i stosowali się do uwag nowego trenera.

Skos

## Rozmaitości

Czy można uprawiać równocześnie kolarstwo szosowe i przełajowe? Odpowiedział na to pytanie pozytywnie, w wywiadzie dla naszej gazety, trener kadry przełajowej Edward Olejniczak, w numerze 25 „Wspólnego Celu”.

Pozytywnie również na to pytanie odpowiedział szosowy mistrz świata amatorów z br. kolarz NRF Thaler, który długi czas jechał w czoiówce w wyścigu indywidualnym na mistrzostwach szosowych świata w Hiszpanii, i ostatecznie sklasyfikowany został na miejscu 14.

Jeżeli ktoś nie pamięta, warto przypomnieć, że bracia Lipieniowie, którzy we wrześniu br. zdobyli złote medale na mistrzostwach świata, zaczęli swoją karierę zapaśniczą w Jeleniej Górze, pod okiem trenera Juliana Jaszczuka i następnie byli zawodnikami Dolnoślązaka. Niestety — przeszli do Wisłoki Dębica.

Ale i tak składaliśmy po tym sukcesie gratulacje kierownikowi naszej sekcji zapaśniczej Marianowi Kotlarkowi. Jest bowiem w zdobyciu tych medali, na pewno jakiś ułamek wkładu naszego Klubu.

Analizując składy drużyn piłkarskich I i II ligi, coraz mniej spotykamy w nich nazwisk, naszych dobrych znajomych.

Z b. zawodników naszej drużyny pozostał jeszcze w ROW Rybnik Zdebel, nasz wychowanek Motylewski gra w II-ligowej Avii Świdnik, Jarzina gra w obronie w Sparcie Gliwice.



ZE ZŁOTYCH MYŚLI ARMENII

specjalnością piłki nożnej. Poprzednio pracował jako instruktor w Klubie Sportowym „Astra” w Krotoszynie i współpracował w Polsce Świdnica.

— Jak przyszłość naszej drużyny widzi nowy trener?

— „Będę zadowolony — powiedział nam Stanisław Willam, jeżeli zespół w pierwszej rundzie rozgrywek sementuje się i uda mu się uplasować w połowie tabeli.

Dopiero potem będzie można układać dalsze plany.

Atmosfera do pracy powinna się wytworzyć, trzeba jednak będzie jeszcze nad tym popracować i niektóre sprawy załatwić.

Na przykład sekcja jest bardzo słabo wyposażona w sprzęt, piłkarze grają w wysłużonych butach, brak dresów i piłek. Juniorzy na trenin-

gu mają 1-2 piłki, podczas kiedy moim zdaniem każdy zawodnik powinien mieć piłkę do swojej dyspozycji na treningu.

Piłkarze pierwszego zespołu, jak zauważyłem w czasie obserwacji meczu ze Stalą w Kowarach, mają braki w kondycji i szybkości, co świadczy o zaległościach treningowych. Pierwszy zespół posiada zbyt szczupłą kadre i jednego tylko bramkarza. Siegieńczuk jest bardzo ambitny ale nie ma potrzebnych do tej pozycji warunków fizycznych. Poza tym trenuje tylko raz w tygodniu, gdyż po południu chodzi do szkoły. Sprawa konieczną w tej sytuacji jest pozyskanie drugiego bramkarza.

Stanisław Kozar

## GREGORCZYK - trzeci w Kostrzynie

Z udziałem 160 zawodników z 21 klubów, odbył się w Kostrzynie ogólnopolski turniej młodzików, w którym startowali również zapaśnicy Dolnoślązaka.

W turnieju tym bardzo dobre trzecie miejsce zajął Gregorczyk. Z pozostałych zapaśników naszego klubu, w wadze 42 kg Górecki zajął czwarte a Kowalski piąte miejsce, w wadze 70 kg Wieczorkiewicz zajął miejsce piąte, w wadze 70 kg Górecki II ósme miejsce. W punktacji drużynowej Dolnoślązak zajął 14 miejsce.



W klasie A nie gra się wcale łatwiej niż w lidze okręgowej. Ostra, bezpardonowa walka o punkty, mało techniki, dużo żywiołowości. Na zdjęciu fragment meczu ze Stalą Chocianów w ub. roku.

Fot. archiwum

## Przyjwki i myślowe Pod redakcją JANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 22 „Wspólnego Celu”:

**Poziomo:** maruder, korowaj, jód, kaskada, parodia.

**Pionowo:** mikroskop, dowódca, rejterada, rejestr.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Czesław Mastej.

### POZIOMO:

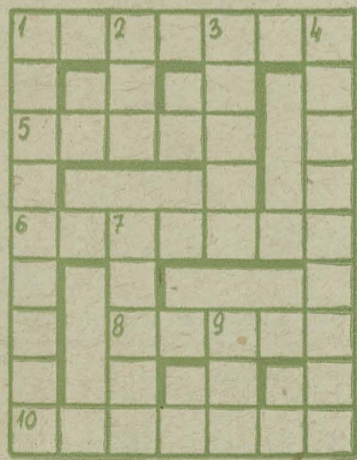
1. kolejowy transport wojskowy dawniej, 5. tkanina na wyspy, 6. szef czterdziestu rozbójników, 8. modny dawniej powozik, 10. narkotyk.

### PIONOWO:

1. napis nagrobny, 2. wkład kolidowy, w którym fazą rozpraszającą jest ciecz, fazą rozproszoną — ciało stałe, 3. w ptasim skrzydle, 4. tęsk-

nota za krajem ojczystym, 7. stal stopowa stosowana do wyrobu precyzyjnych przyrządów pomiarowych, 9. narty.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 października br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



## KOLARZE STARTOWALI w Prochowicach

Kolarze Dolnoślązaka startowali w Wyścigu Dożynkowym w Prochowicach, który wzbudził olbrzymie zainteresowanie, ze względu na udział dwóch mistrzów świata: Kierzkowskiego i Szurkowskiego.

W kategorii młodzików na dystansie 51 km zwyciężył Sobon z Piasta Nowa Ruda, z naszych kolarzy w

czoiówce, w tym samym czasie co zwycięzca przyjechał do mety Leško, który sklasyfikowany został na miejscu 14. Wiatier po kraksie wycofał się. W kategorii juniorów na dystansie 77 km zwyciężył Widziak z Dolmelu, w tym samym czasie przyjechał w czoiówce do mety Kisiel z Dolnoślązaka, który zajął miejsce 16. Pił wycofał się po kraksie, Połański po defekcie koła.

W kategorii seniorów w wyścigu na 77 km zwyciężył Kierzkowski do Dolmelu. Zakrzewski przyjechał do mety w drugiej grupie i sklasyfikowany został na miejscu 39. ks.

## Terminarz klasy A na październik

7 października godz. 15:

Chojnik Cieplice — Hutnik Pieńsk, Pogoń Świerzawa — Julia Piechowice, Łużyce — Granica Bogatynia, LKS Miłków — Chemik Jelenia Góra, Gryf — BKS Ib, Dolnoślązak — Włóknarz Leśna, Orzeł Wojcieszów — ZKS Nowogrodziec, Stal Kowary — Włóknarz Mirsk.

14 października godz. 15:

Hutnik Pieńsk — Włóknarz Mirsk, LKS Nowogrodziec — Stal Kowary, Włóknarz Leśna — Orzeł Wojcieszów, BKS Ib — Dolnoślązak, Chemik Jelenia Góra — Gryf, Granica Bogatynia — LKS Miłków, Julia Pie

chowice — Łużyce Lubań, Chojnik Cieplice — Pogoń Świerzawa.

21 października godz. 15:

Pogoń Świerzawa — Hutnik Pieńsk, Łużyce Lubań — Chojnik Cieplice, LKS Miłków — Julia Piechowice, Gryf — Granica Bogatynia, Dolnoślązak — Chemik Jelenia Góra, Orzeł Wojcieszów — BKS Ib, Stal Kowary — Włóknarz Leśna, Włóknarz Mirsk — LKS Nowogrodziec.

28 października godz. 15:

Hutnik Pieńsk — LKS Nowogrodziec, Włóknarz Leśna — Włóknarz Mirsk, BKS Ib — Stal Kowary, Chemik Jelenia Góra — Orzeł Wojcieszów, Granica Bogatynia — Dolnoślązak, Julia Piechowice — Gryf, Chojnik Cieplice — LKS Miłków, Pogoń Świerzawa — Łużyce Lubań.

Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu!

# TURYSTYCZNYM POLYCYNYM SZLAKU

Nr 10 (168) Wrzesień 1973 r. Rok XIII

## Przed sezonem zimowym

Zgodnie ze społecznym zapotrzebowaniem, Zakładowy Oddział PTTK zamierza zorganizować w sezonie 1973/74 szkółkę narciarską w ramach Karkonoskiej Szkoły Narciarskiej.

Szkółka oferuje wszechstronne i fachowe usługi narciarskie dla dzieci od 3 lat, młodzieży i dorosłych — członków naszej załogi i ich rodzin, w zakresie:

- narciarskiej informacji i poradnictwa,
- suchej zaprawy narciarskiej (gry i zabawy, specjalne ćwiczenia gimnastyczne i imitacyjne oraz atletyka terenowa),
- fachowych prelekcji narciarskich ilustrowanych zdjęciami i filmami,
- organizacji narciarskich wycieczek turystycznych,

— nauki nowoczesnej jazdy na nartach, metodą uniwersalną (dziesięciokrotnie szybsze efekty szkoleniowe),

— rezerwacji noclegów i wyżywienia w schroniskach górskich,

— przewozów na wczasach autokarem,

— ułatwień i zniżek na wyciągach narciarskich w czasie nauki.

Jak wiadomo w warunkach klimatycznych Karkonoszy, narciarstwo można uprawiać przeciętnie od połowy listopada do końca czerwca. Szkółka narciarska ma zadanie pomóc w organizowaniu ruchu narciarskiego i co najważniejsze — jest skutecznym środkiem zapobiegania urazom, które wynikają najczęściej z braku należytego przygotowania do uprawiania narciarstwa i braku powszechnego uczenia się pod kierunkiem nauczycieli narciarstwa.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Biuro Oddziału PTTK, nr tel. 177. Zdzisław Rzeźniowiecki

## Felietonik

Nie jeden raz już w naszej gazecie pisaliśmy o tym, co sądzą o wczasach w Ustce pracownicy naszego zakładu.

Gdyby podsumować te wszystkie wypowiedzi, listy, rozmowy, notatki itp. na pewno wyszła by z tego łącznie opinia wielce pozytywna.

A co sądzą o wczasowiczach Kierownicza naszego ośrodka?

To także dobrze wiedzieć. Opinia ta jest także pozytywna, chociaż nie brak niechlubnych wyjątków.

I o nich właśnie dzisiaj w felietoniku słów parę.

**Przykład I.** Przyjeżdża ktoś na wczasy chory na wątrobę i wymaga aby dostosować do jego zdrowia jadłospis. A przecież wiadomo, że w ośrodku nie ma warunków na to, aby każdemu gotować według jego życzenia, że wczasu to nie sanatorium. Kiedy więc Pewna Pani obrzuciła personel ośrodka obelgami „Wy mnie trućcie!” nie miała chyba racji.

**Przykład II.** Są tacy którzy przyjeżdżają na wczasy z własnym żelazkiem do prasowania. Ale są i tacy, którzy pożyczając żelazko ośrodka, nie zwracają je przez wiele dni, nie licząc się z tym, że inni (szczególnie panie) też chcieliby z żelazka skorzystać.

Najbardziej kompromitujący będzie jednak przykład III.

W tym roku w domku wczasowym oznaczonym numerem 38 przez jeden turnus mieszkali państwo Tadeuszowie Gawrońscy.

Szanowna ta rodzinka zamieniła jedną z koldrów o stilonowym podbiciu, która była własnością ośrodka, na koldrę zwykłą. Ta pierwsza kosztuje 960 zł ta druga 260 zł.

W jaki sposób to zrobili?

Po prostu pewnego dnia pan Tadeusz Gawroński poszedł z żoną do miasta, kupił tanią koldrę i wymienił ją w swoim pokoju. Tę za 960 zł w przeddzień wyjazdu zapakował do walizki. A że przy zmianie turnusu pościel wymieniał sami wczasowicze, Kierownictwo Ośrodka zorientowało się w oszustwie, dopiero po zakończeniu wczasów.

Tadeusz Gawroński nie przyznaje się do brzydkiego czynu.

Kierownictwo Ośrodka apeluje za pośrednictwem felietoniku do tych wczasowiczów, którzy mieszkali w tegorocznym sezonie letnim w pokoju nr 38, aby napisali (do Ustki lub do redakcji), jeżeli zauważyli, że w ich pokoju były dwie różne koldry.

Tylko tym sposobem będzie można udowodnić nieuczciwość Tadeusza Gawrońskiego i uchronić personel ośrodka od solidarnego pokrywania niezawinionej straty. A poza tym być może oduczycie nieuczciwą rodzinkę przywłaszczania sobie zakładowego mienia.

LUDWIK STANISŁAWOWICZ